Nr. 81. Kraków, Piątek 11 Kwietnia 1919 r. Rok XXVII.

GŁOS NARODU

CENA Nru 20 hal. — WYDANIE CAŁODZIENNE 60 hal. | WYDANIE WIECZORNE | REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. DRUKARNIA: UL. ŚW. TOMASZA L. 35. TELEF. Nr. 3344. RED. 190.

Protest Kaszubów.

„Gazeta Gdańska" drukuje protest ludności kaszubskiej, podpisany przez wszystkie związki, stowarzyszenia i parafie kaszubskie. W proteście Kaszubi **zastrzegają się przeciwko uznawaniu ich jako odrębnej narodowości i domagają się połączenia z Polską.** Podkomisaryat Naczelnej Rady Ludowej w Gdańsku ogłosił oświadczenie, w którem stwierdza, że Niemcy zabraniają ludności polskiej urządzać zebrań i manifestacyi, że wskutek represyi nie może się ona odezwać w walce o prawo i sprawiedliwość.

Polacy gdańscy oskarżeni o zdradę stanu.

Poznań. P. A. T. Komisarz naczelnej Rady Ludowej p. Dr. Łaszewski i referenci wydziału organizacyjnego i finansowego przy podkomisaryatach w Gdańsku otrzymali na 5 kwietnia pozew sądowy jako obwinieni o zdradę stanu.

Prasa francuska o Gdańsku.

Paryż. P. A. T. Havas. „Ekscelsior" utrzymuje, że wnioski komisyi międzysojuszniczej, której przewodniczącym jest p. Noulens sprzyjają w całej pełni życzeniom narodu polskiego. Wytworzona odnośnie do Gdańska sytuacya da naszym przyjaciołom pełne zadośćuczynienie, pisze „Ekscelsior", również „Journal" podaje wiadomość, że sprawa polska była omawianą wczoraj szeroko w komisyach oraz na naradach z Paderewskim. **Cudaczny pomysł utworzenia państwa buforowego u ujścia Wisły zarzucono jak się zdaje zupełnie.** Prawdopodobnie nastąpi jedyne logiczne rozwiązanie tej sprawy **przyznanie Gdańska Polsce.**

Z północnej Wielkopolski.

Zarząd zjednoczonych powiatowych Rad Ludowych w północnej części Poznańskiego, nad Notecią, wysłał do marszałka Focha depeszę następującej treści:

„Wobec kłamliwych telegramów Niemców z Bydgoszczy i Piły, żądających krajów nadnoteckich dla siebie, protestujemy w imieniu 150.000 Polaków mieszkających w Bydgoszczy, Pile i powiatach Chodzieskim, Wyrzyskim, Czarnkowskim, Wieleńskim i Bydgoskim, żądając jak najenergiczniej przyłączenie do Polski również Gdańska i całych Prus Zachodnich".

Gwałty ruskie w Galicyi.

Lwów. P. A. T. „Gazeta Poranna" przynosi szczegóły inwazyi ruskiej w Jaworowie. Wobec ludności polskiej postępowali Ukraińcy z niesłychanem okrucieństwem. Zakazywali rozmów w języku polskim, a ludzi, których słyszeli mówiących po polsku bili nahajkami. Przeszło 100 osób wywieźli do Jazłowca. Rabunki i grabieże były na porządku dziennem. Szpiegowano nawet po kościołach. Kontrolowano kazania księży polskich, żydów zmuszano do wymiany karbowańców na walutę austryacką. Rekrutacya po wsiach odbywała się bardzo powoli i opornie. Moskalofile wogóle nie dawali rekruta. Duchowieństwo moskalofilskie zachowywało się pod względem politycznym poprawnie.

Budowa kolei Oświęcim-Żywiec.

Warszawa. P. A. T. Przybyła tu deputacya komitetu budowy kolei Oświęcim—Kęty—Żywiec pod przewodnictwem prezesa pana Romana Meyzla burmistrza Oświęcimia. Deputacya przedłożyła memoryał w sprawie budowy tej kolei ministrowi komunikacyi, oraz ministrowi robót publicznych. W kołach poselskich delegacya przedstawiła również sprawę tej kolei. Delegatom oświadczono, że sprawa będzie przychylnie rozważona, gdyż budowa tej kolei jest potrzebną zwłaszcza ze względu na dostarczenie pracy bezrobotnym.

Za niemiecko-ukraińskie pieniądze.

Odessa. P. A. T. Ze źródła niemiecko-ukraińskiego na rzecz propagandy białoruskiej w duchu antypolskim otrzymał działacz Kraszowski 3 i pół miliona rubli.

Dodatki drożyźniane dla pracowników kolej.

Komisya komunikacyjna po wysłuchaniu referatu pos. Rosseta o dekrecie co do przejęcia kolei zbudowanych przez byłe władze okupacyjne uchwaliła dekret przedłożyć sejmowi do załatwienia. Rozpatrywano następnie wnioski w sprawie dodatków drożyźnianych dla pracowników kolejowych.

Komisya przyjęła jednomyślnie do wiadomości oświadczenie rządu, które w uwzględnieniu bardzo trudnego położenia ekonomicznego pracowników kolejowych jest skłonne wypłacić jednorazowy nadzwyczajny dodatek drożyźniany, wedle następującego klucza, w miesiącu kwietniu: Dla pracowników galicyjskich: Samotnych 200 koron, dla pracowników mających na utrzymaniu do dwóch członków rodziny 300 koron, dla pracowników mających na utrzymaniu ponad dwóch członków rodziny 400 kor.

Dla funkcyonaryuszy Dyrekcyi kolejowej lwowskiej w pierwszej kategoryi 300 koron, w drugiej kategoryi 400 koron. w trzeciej kategoryi 600 koron. Uchwalono następnie kwotę **150.000 koron** na udzielenie remuneracyi indywidualnej **tym pracownikom dyrekcyi kolei lwowskiej, którzy podczas trwania stanu wojennego z Ukrainą odznaczyli się szczególniejszą odwagą i wytrwałością w służbie pracując wśród ognia nieprzyjacielskiego.**

Co do dalszej pomocy na następne miesiące, do czasu ostatecznego uregulowania płac kolejarzy, komisya opracuje wnioski, które, czyto w drodze wypłat w gotówce, czy też przez zorganizowanie aprowizacyi przyjdą kolejarzom z pomocą.

Wolny obrót ziemniakami.

Komisya aprowizacyjna uchwaliła utrzymać dotychczasowy system ściągania kontyngentu zboża do dnia 15 sierpnia br. bez przesądzania sprawy. **Co do ziemniaków uchwalono natychmiastowe wprowadzenie wolnego obrotu z równoczesnem ściągnięciem kontyngentu.** Następnie rozpatrywano aprowizacyę Zagłębia dąbrowskiego.

Nowy przewrót w Bawaryi.

Wiedeń. Biuro koresp. donosi z Norymbergi: Według telegraficznego doniesienia 3 korpusu armii, rewolucyjny **rząd monachijski został obalony i ustanowiony rząd czysto komunistyczny.** Wojsko stoi po stronie rządu ministeryum Hoffmanna.

Trzy rządy w Bawaryi.

Wiedeń. P. A. T. Depesza Biura Koresp. nadana w Norymberdze w dniu wczorajszym o godz. 8-mej wieczorem donosi: Wedle telegramu nadanego przez trzeci korpus armii komuniści obalili niezawisły rząd i ujęli rządy w własne ręce.

„Neues Wiener Journal" donosi jednakże że wiadomość ta dotychczas nie potwierdziła się. W Monachium istnieją dwa rządy **rząd rad i rząd komunistów,** podczas gdy dawny rząd rezyduje w **Bambergu.** Monachium jest odcięte zupełnie od zewnętrznego świata, a dowóz żywności jest zupełnie wstrzymany. Rozłam w samem Monachium powstał w ten sposób, że komuniści utworzyli własną radę centralną i domagają się abdykacyi rządu prowizorycznego. Na czele komunistów stanął podmajstrzy Klota. „Neues Wiener Journal" donosi dalej, że oba nowe rządy nie mają już szans, gdyż od dowozu środków żywności zależy los Monachium, a dowóz ten jest odcięty.

Ruch antibolszewicki w Monachium.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krak. z Nauen. Według wiadomości, które nadeszły do Weimaru **bolszewicki rząd rad w Monachium nie znajduje nigdzie poparcia,** natomiast wszędzie organizuje się ruch antybolszewicki.

Berlin. P. A. T. Rządy Wirtemberski, Badeński i Heski ogłosiły zbiorowe oświadczenia, że uznają tylko ministerstwo Hofmana za prawowity rząd bawarski.

Berlin. P. A. T. Wojska rządowe zajęły Magdeburg bez znaczniejszego oporu.

Ewakuowanie Odessy?

Wiedeń. Biuro kor. donosi z Paryża: Biuro Reutera donosi, iż wiadomość o ewakuowaniu **Odessy** przez ententę potwierdza się.

ŚLEDZTWO Z POWODU ZAMORDOWANIA MIKOŁAJA II.

Wiedeń. P. A. T. Depesza iskrowa biura korespondencyjnego donosi z Omska: Śledztwo wdrożone z powodu zamordowania byłego cara Mikołaja II. i jego rodziny ustaliło, że zamordowani oni zostali w nocy z dn. 17 na 18 czerwca przez ajentów rządu. Jednego z morderców zdołano ująć. Będzie on odpowiadał przed sądem.

Nowa konstelacya w Sejmie.

Warszawa, 10 kwietnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi rolnej doszło do gwałtownej scysyi między zespołem Piastowców, Thuguttowców i socyalistów z jednej strony, z drugiej zaś Związku Ludowo-Narodowego, Pol. Zjednoczenia Lud. (Bliźniaków), oraz dwu członków Zw. Narodowo-Robotniczego. Przy głosowaniu nad wnioskiem pos. Dąbskiego, ażeby maximum ziemi w ręku jednostki wynosiło 100—200 morgów, pierwsi oświadczyli się za wnioskiem, drudzy przeciw. Gdy wniosek upadł, pos. Dąbski złożył referat, a 14 posłów włościańskich i socyalistycznych opuściło salę, poczem zebranie zamknięto. **Secesya ludowców stworzyła w łonie Sejmu nową konstelacyę pod postacią większości włościańsko-robotniczej. Obecnie doszło do kompromisu między obu partyami posłów. N. Z. R. zgodził się na wniosek pos. Dąbskiego pod nast. warunkami: 1. Piastowcy zrezygnują z wniosku o wolny obrót zbożem; 2. Przemysł rolniczy większej własności nie ulegnie zniszczeniu; 3. Piastowcy poprą w Izbie wniosek o zniesienie stanu wyjątkowego.**

Wieści o Śląsku.

Z Wiednia donoszą: Wychodząca w Pradze „Czeska Svoboda" ogłasza senzacyjny artykuł p. t. „Dziwne znaki", w którym podaje gwałtownej krytyce działalność rządu czeskiego. Dziennik zapowiada przedewszystkiem wielkie niespodzianki z Paryża, które lada chwila będą ujawnione. Stwierdza zaostrzoną kontrolę osób cywilnych i wojskowych na kolejach czeskich, które zarazem przygotowują się do dziwnej akcyi. **Na Słowaczyźnie przeprowadzono nagłą mobilizacyę, na gwałt postawiono w pełnem pogotowiu pułki kolejowe, wydano przeznaczenia dla lekarzy,** i to nawet Niemców, których powołano nagle do służby wojskowej. W całym kraju odbywa się ściganie dezerterów, a dostawcom wojskowym, w szczególności zaś fabrykom amunicyi wydano nakazy pod zaostrzonymi rygorami. Wyjazd za granicę jest niemal w zupełności niemożliwy. Podawane jako hasło mobilizacyjne niepokoje na Węgrzech są oczywiście tylko pozorem, ostrze bowiem przygotowań czeskich kieruje się głównie **przeciw Polakom na Śląsku.**

* * *

Korespondent paryskiego „Temps'a" z Pragi ogłasza w „Narodnich Listach" z 9 bm. wywiad z p. Crenard, przewodniczącym komisyi koalicyjnej w Cieszynie, który obecnie bawi w Pradze. Korespondent przytacza następujące uwagi p. Grenard.

Zrozumiecie zapewne, że nie można publikować spraw, których rozstrzygnięcie przysługuje konferencyi pokojowej w Paryżu. Możemy wam tylko powiedzieć, że rozstrzygnięcie w sprawie Śląska zapadnie dziś (poniedziałek) 7 bm., że więc za dwa do **trzech dni sprawa ta ostatecznie się wyjaśni".**

P. Grenard wyraził dalej wobec korespondenta ubolewanie, że nie doszło do przyjacielskiego załatwienia sporu między Czechami a Polakami, „ponieważ — oświadczył — **jest rzeczą naturalną, że jakiekolwiek będzie rozstrzygnięcie konferencyi paryskiej, nie zadowoli ono ani jednej, ani drugiej strony".** Kiedy korespondent wspomniał następnie o wypadkach, do jakich przyszło między 22 a 25 stycznia b. r., a więc po memoryale, wysłanym przez rząd czesko-słowackiej republiki do rządu polskiego, oraz aresztowaniu konsula Lechera w Krakowie, co spowodowało, że memoryał doszedł na miejsce przeznaczenia dopiero 26 stycznia, a więc w dwa dni po wojskowych operacyach w Cieszynie, p. Grenard przerwał korespondentowi uwagą:

„Właśnie tego wojskowego wystąpienia należy żałować!"

Na uwagę korespondenta, że republika czesko-słowacka nie ma innych kolei, prócz koszycko-bogumińskich dla połączenia z krajami, przyznanymi jej przez konferencyę, odpowiedział p. Grenard:

„Jakiekolwiek będzie rozstrzygnięcie, prawo pierwokupu węgla i prawo używania kolei żelaznych także pod względem wojskowym, będzie przez konferencyę pokojową przyznane tej stronie, która będzie musiała zrezygnować z terytoryów, obejmujących kopalnie i koleje. Gdyby więc terytoryum, przez które przechodzi kolej koszycko-bogumińska, nie miało przypaść Czechom, otrzymaliby oni prawo wolnego używania tej kolei także do operacyj strategicznych. To samo dotyczy także Polaków, gdyby im zabrano linię bogumińsko-warszawską"(?)

Ten ostatni ustęp o kolei bogumińsko-warszawskiej jest niezupełnie zrozumiały; bliższego wyjaśnienia korespondent nie podaje.

Z podróży do Wiednia.

Sekatury czeskie. — Wyrafinowane łapownictwo. — „Okolkowane penize". — Z wiedeńskiej nędzy. — Zastój przemysłowy. — Zmierzch naddunajskiej stolicy. — Głód.

Nie do pozazdroszczenia jest teraz podróż do Wiednia i pobyt w dawnej stolicy Austryi. Podróż trwa 29—31 godzin, a czasem nawet i 36 godzin, urozmaicona rewizyami paszportów, kart, pakunków i cielesnej, przedsiębrancj z całą dokładnością. Odbiera się każdy papier, dzienniki, pieniądze, listy, słowem nic nie ujdzie śledczym poszukiwaniom czeskich rewidentów, krążących bezustannie dla sekowania polskich podróżujących. **Jedynem lekarstwem bywa łapówka, czasem nieuchronna. Za wizę paszportową przy powrocie do Polski płaci się 100 kor. i wówczas otrzymuje się ją w jednym lub dwu dniach, nie zapłaciwszy łapówki czeka się tygodniami. Polak, kupując bilet kolejowy, dostaje jeden. Żydzi zapłaciwszy 100 kor., nawet 10 biletów na jeden paszport.**

Stosunki we Wiedniu z dniem każdym stają się coraz cięższe, odbija się na nim piętno głodu. Drożyzna najniezbędniejszych środków żywności. Obiad z jarzyn bez mięsa kosztuje 46 kor., mała porcyjka gulaszu 27 kor., jajo 3 kor. 20 hal., słonina 100 kor. za kg., za to butelka koniaku węgierskiego 21 kor. Natomiast inne artykuły są o dwie trzecie tańsze jak u nas, a mianowicie metr białego jedwabiu do prania 40 kor., kolorowego 50 kor., w najlepszym gatunku 90 kor., koszule jedwabne 75 kor. Nie można wywozić wełny i maszyn rolniczych. W hotelach pustki, za pokój z trzema łóżkami płaci się 22 kor. z usługą.

Znacznie taniej i obficiej jada się w państwie czecho-słowackiem, gdzie widzi się już rękę koalicyi, darzącą Czechy licznemi transportami. Piękne obuwie męskie kosztuje 100 kor., damskie 65 kor., dla dzieci 45 kor.

Obostrzono w ostatnich czasach rewizyę w stosunku do żydów galicyjskich, a powodem tego było wyłapanie fałszerstw przy stemplowaniu koron „kolkovane penize". Otóż jakiś tarnowski żydek przemycić chciał większe ilości fałszowanych pieczątek „do kolkowania", przyczem go wyłapano i obecnie pomimo łapówek, opłacanych szczodrze, wszyscy żydzi poddawani są sumiennej rewizyi. Kto nie musi jechać do Wiednia, powinien się wstrzymać z wyjazdem, bo podróż jest bardzo przykra.

Przyszłość chemicznego przemysłu w Polsce*).

Przemysł chemiczny należy do najmłodszych i najszybciej się rozwijających a zapotrzebowanie produktów chemicznych przez dany naród może wprost służyć za miernik poziomu ekonomicznego na jakim on się znajduje. Obecna wojna wykazała nadto, iż siła wojskowa państw zależy w znacznej mierze od stopnia rozwoju ich przemysłu chemicznego. Nie będzie więc od rzeczy — w chwili gdy zabieramy się do położenia podwalin pod gmach jednolitego przemysłu polskiego — zastanowić się nad warunkami, w jakich nasz przemysł chemiczny będzie mógł się rozwijać i starać się przewidzieć kierunki jakie ten rozwój przybierze.

Zajmiemy się tutaj jedynie przemysłem chemicznym w ściślejszym tego słowa znaczeniu, wyłączając gałęzie pokrewne jak hutnictwo, ceramikę, bardzo u nas rozwinięty przemysł spożywczo-chemiczny, mydlarski, wreszcie garbarstwo i farbiarstwo. W ten sposób określony przemysł chemiczny, przedstawiałby się na ziemiach polskich z włączeniem Śląska Górnego i Cieszyńskiego, Prus Zachodnich, Galicyi Wschodniej i części polskich Litwy i Wołynia, przed wojną w cyfrach następujących:

ilość fabryk	robotników	produkcya roczna
1317	30.984	250—300 mil. zł.

Są to cyfry — jak na nasze stosunki — dość poważne, gdy zważymy, że przemysł nasz skrępowany był ograniczeniami politycznemi, wynikłemi z rozbiorów, które tak podzieliły polskie zagłębie węglowe i zapasy soli, że Królestwo, korzystnie skądinąd położone, pozbawione było dwu najważniejszych surowców — węgla koksującego i soli. Tam zaś, gdzie te surowce się znajdowały, rządy zaborcze udaremniły wysiłki przemysłowe Polaków.

Wracając do powyższego zestawienia widzimy, iż przeważają zakłady małe. W prowincyach zaboru niemieckiego są nimi gazownie, w Galicyi destylarne i rafinerye nafty, w Królestwie najróżnorodniejsze fabryczki drobnych przetworów chemicznych. To rozpraszanie się niezgodne jest z kierunkiem rozwoju nowoczesnego przemysłu i wymaga reformy. Plan odbudowy przemysłu chemicznego polskiego musi się liczyć z koniecznością skupienia i zmodernizowania drobnych, przestarzałych zakładów. Jak się przedstawia przyszłość? O ile chodzi o warunki naturalne wyposażona jest Polska bardzo dobrze, posiadając źródła energii, główne surowce i materyał ludzki w postaci pracowitego i pojętnego robotnika, tudzież licznej inteligencyi, mogącej — przy odpowiednim kierunku wychowania — dostarczyć sztabu inżynierów i chemików.

Jako źródło energii wysuwa się na pierwszy plan węgiel kamienny, którego produkcya na ziemiach polskich wynosiła przed wojną 57 mil. ton, stawiając nas na czwartem miejscu po Stanach Zjednoczonych, Anglii i Niemczech, a przed Francyą. Niektóre gatunki polskiego węgla wchodzą również w rachubę jako surowiec dla gazowni i koksowni, fabryk sody etc. Jako źródła energii pomocnicze występują: węgiel brunatny i torf a przedewszystkiem ropa i gazy naftowe, dotąd niestety marnotrawione w znacznej części. Siły wodne Karpat polskich obliczają na 900.000 k. par., co odpowiada 30 mil. ton węgla rocznie, jednakże dla zrealizowania ich potrzebne będą kosztowne budowle ziemne: zastawy, zbiorniki, kanały etc., których amortyzacya obciąży znacznie cenę otrzymanej siły elektrycznej, tak że będzie ona droższa niż otrzymana ze spalenia gazów naftowych, torfowisk lub koksowniaпych.

Podstawowym surowcem przemysłu chemicznego jest obok węgla sól, której Polska posiada dużo. Mamy pozatem również sole potasowe, magnezowe, fosforyty, wapienie, rudy cynkowe, ołowiane i żelazne, łupki bitumiczne etc.

Wytwory wielkiego przemysłu nieorganicznego stanowią towar względnie tani, którego transport na większe odległości nie opłaca się, co zmniejsza niebezpieczeństwo zagranicznej konkurencyi. Wymaga on natomiast kosztownych instalacyj, a co zatem idzie, wielkich kapitałów. Podstawowy wytwór — kwas siarkowy — może być u nas otrzymywany z blendy cynkowej, której dobywano na Górnym Śląsku około 400.000 ton rocznie. Cena tak otrzymywanego kwasu będzie nie wyższa niż w sąsiednich Niemczech *) i umożliwi rozwój wielu gałęzi przemysłu. Gdyby w przyszłości zapasy blendy krajowej nie wystarczyły, łatwo się będzie postarać o import morski pirytów. Trzeba jednak zważyć, że dotychczas zużywano głównie kwas siarkowy do wyrobu nawozów fosforowych i azotowych, do czego w przyszłości używać się będzie kwasu azotowego, co jest o wiele racyonalniejsze. Potrzebne fosforany, o ile podolskie nie wystarczą, trzeba będzie importować z Tunisu i Ameryki.

Przy nizkiej cenie kwasu siarkowego i i soli opłacać się będzie u nas wyrób kwasu solnego i siarczanu sodowego, a dalej — przy nizkiej cenie węgla — i wyrób sody sposobem Leblanc'a. Pozostający siarczek wapniowy może być napowrót zamieniony na bezwodnik siarkowy i wprowadzony w obieg. Otrzymywania chloru sposobem Deacon'a zaprowadzać nie warto ze względu na to, że metody elekrolityczne zapotrzebowanie tego gazu w zupełności pokryją. Fabrykacya sody sposobem amoniakalnym Solony'a rozwinie się na Podkarpaciu, gdzie węgiel będzie droższy, a sól spotyka się w formie solanek.

Obok tych — z dawna znanych — grup wielkiego przemysłu nieorganicznego, wystąpiły na widownię od lat kilku i rozwinęły się nadzwyczaj podczas wojny, t. zw. syntetyczne procesy, przedewszystkiem te z nich, które dostarczają związków azotowych. Dla kraju przeważnie rolniczego, jakim jest i jakim przez czas długi będzie Polska, mają te gałęzie przemysłu chemicznego znaczenie pierwszorzędne. Już przed wojną zużywało rolnictwo polskie rocznie około 100.000 ton nawozów azotowych, zawierających 20.000 ton azotu związanego. Niewątpliwie w przyszłości, w miarę przenikania nowoczesnych metod rolniczych do warstw ludowych, ilość ta wzrośnie wielokrotnie. Obok tego przemysł chemiczny zużywa również pewne ilości kwasu azotowego i amoniaku. Gdybyśmy prawie całe nasze zapotrzebowanie związków azotowych chcieli pokryć dowozem saletry z Chili — jak to przed wojną robiły wszystkie państwa — obciążyłoby to nasz bilans handlowy wydatkiem kilkuset milionów złotych rocznie. Na szczęście doświadczenie wojenne Niemiec, które potrafiły produkować około 400.000 ton azotu związanego, a po części i Ameryki, wykazało, że możliwe jest uwolnienie się od tego haraczu.

Znaczną część zapotrzebowania związków azotowych pokryć można amoniakiem gazów palnych, otrzymywanych przy suchej destylacyi węgla kamiennego, lignitu i torfu. Do związania amoniaku — zamiast dotychczas używanego kwasu siarkowego — biologicznie biernego, wprowadzać się będzie w przyszłości kwas azotowy, który najkorzystniej otrzymują dziś przez katalityczne utlenienie tegoż amoniaku. Uzyskany tak, jako uboczny produkt suchej destylacyi — a więc po nizkiej cenie — azotan amonowy, jest doskonałym, wysoce wartościowym nawozem.

Źródło to jednak w przyszłości nie wystarczy i należy pokryć resztę zapotrzebowania nowoczesnemi sposobami syntezy amoniaku, czy to bezpośrednio metodą Habera, w której łączy się wodór i azot w wyższej temperaturze przy użyciu katalizatora i pod wielkiem ciśnieniem, czy też drogą pośrednią przez cyanamid, czy wreszcie najnowszym, w Ameryce wypracowanym**), sposobem cyankowym — ogrzewając sodę

*) Według odczytu, wygłoszonego przez autora w Tow. Techników Polaków w Paryżu w dniu 2 lutego 1919 r.

*) Można się nawet spodziewać, że Niemcy, pozbawione górno-śląskiej blendy i zmuszone produkować z pirytów hiszpańskich, obciążonych drogim frachtem morskim, będą od nas sprowadzać kwas.

**) Przez Nitrogen Products Company.

i koks mielony z domieszką rozdrobnionego żelaza, w obecności azotu lub powietrza i rozkładając otrzymany cyanek parą wodną pod ciśnieniem.

DR. Z. KLEMENSIEWICZ.
docent Uniw. lwow.

(Dokończenie nastąpi).

Obchody Kościuszkowskie na prowincyi.

W całej Polsce, jak długa i szeroka, święcono 125 rocznicę wiekopomnej przysięgi Kościuszki z ogromnym zapałem, czego dowodzą liczne sprawozdania, nadchodzące z prowincyi.

W Nowym Targu staraniem powiatowego Komitetu Obywatelskiego odbyła się dnia 25 marca b. r. manifestacyjna uroczystość przy tłumnym udziale miejscowej ludności i delegacyi z całego Podhala, tudzież Orawy i Spisza. Uroczystość rozpoczęła się mszą polową na rynku nowotarskim przy udziale miejscowych władz, oraz wojskowego Dowództwa miejscowego terenu operacyjnego z pułkownikiem Galicą na czele. Podniosłe kazanie patryotyczne wygłosił Ks. Staich, a po mszy św. przemawiali na rynku do zgromadzonej publiczności prof. Jan Dziedzic i dr. Władysław Borth, wzywając w gorących słowach Podhalan do gorliwej służby dla dobra Ojczyzny i obrony Jej granic, zagrożonych dziś na wszystkich frontach. Wielki pochód tak wojska, jak i ogromnej rzeszy górali, jaśniejących w swych barwnych strojach, a w końcu defilada wojska, zakończyły uroczystość, która na miejscowej ludności wywarła głębokie wrażenie. Wieczorem odbyła się w sali Sokoła uroczysta wieczornica.

Również w Rącznej pod Krakowem odbyła się, staraniem grona nauczycielskiego, piękna uroczystość Kościuszkowska. Sala szkolna była po brzegi wypełniona. Przybyli Ks. proboszcz Paryś z Liszek. Ks. katecheta Paszek, naczelnicy gmin z radnymi, starsi gospodarze i gospodynie, oraz młodzież Stowarzyszenia katolickiego. Po zagajeniu przemówił do zgromadzonych umyślnie na tę uroczystość przybyły z Krakowa inspektor szkolny p. Józef Lorenz. Następnie dzieci szkolne, ubrane w sukmanki, czamary, konfederatki i stroje kobiet z czasów Kościuszkowskich, odegrały na scenie „Przysięgę Kościuszki".

W Korzkwi, w ziemi olkuskiej, odbył się również uroczysty wieczór ku czci Kościuszki dnia 30 marca b. r. Do licznie zebranego ludu z okolicznych wsi, przemówił kier. szkoły p. Wroński, przedstawiając w podniosłych słowach postać Naczelnika na tle epoki ówczesnej w stosunku do chłopów. Po deklamacyach dziatwy szkolnej, przeplatanych pieśniami patryotycznemi, przemówił p. Wardęga, kier. szkoły ze Smardzowic, nawołując do oświaty, jako najlepszego środka uświadomienia narodowego. Na zakończenie odegrała młodzież szkolna obrazek sceniczny p. t. „Korale Kasi i Maryni", przeniesiony na tło czasów Kościuszkowskich. Wieczór zakończyły pieśni patryotyczne chóru nauczycielskiego z „Rotą" na czele. Ku uczczeniu wielkiej rocznicy, za inicyatywą p. Wrońskiego, założono „Uniwersytet ludowy". Pracę podzielono na sekcyę historyczno-literacką, sekcyę gospodarstwa rolnego i domowego, hygieny wiejskiej, oraz sekcyę etyczną.

W Szczucinie urządzono wieczorek Kościuszkowski dnia 6 kwietnia b. r. w sali Reiffeisena. Wyćwiczone przez p. Pudłównę dzieci szkolne, w strojach krakowskich odśpiewały kilka pieśni narodowych. Następnie nauczycielka p. Wajdowiczówna odczytała piękny referat o Tadeuszu Kościuszce. Wspomniała, iż Polska upadła nie tylko z własnej winy, ale także i głównie z tego powodu, że w polityce ówczesnej nie kierowano się zasadami chrześcijańskiemi i prawami sprawiedliwości. Piękne deklamacye dziatwy szkolnej i „Rota" Konopnickiej zakończyły uroczystość.

KRONIKA.

KSIĄŻĘ BISKUP SAPIEHA wyjechał wczoraj do Rzymu na dłuższy czas.

SPRAWY MIEJSKIE. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem r. m. Krzetuskiego posiedzenie sekcyi skarbowej, na którem uchwalono szereg drobnych kredytów do różnych działów budżetu miejskiego. Nadto zgodnie z uchwałą Rady miejskiej, co do zmiany roku budżetowego w tym kierunku, aby zaczynał i kończył się z rokiem kalendarzowym, sekcya wydała odnośne wykonawcze zarządzenie.

WSTRZYMANIE PRZYSIĘGI ADWOKACKIEJ W KRAKOWIE. W dniu 4 i 5 b. m. miała się odbyć w krakowskiej Izbie adwokackiej uroczystość zaprzysiężenia adwokatów z miasta i kraju przez prezesa Izby adw. dra Koya. Poprzednio już większość adwokatów wykonała przysięgę, a na oznaczone wyżej dwa dni wezwano niezaprzysiężonych dotąd adwokatów do jawienia się. Tymczasem z ministerstwa sprawiedliwości nadszedł telegram, wstrzymujący odebranie przysięgi w Krakowie. Jak się dowiadujemy, przyczyną wstrzymania przysięgi była interwencya pewnych osobistości z kół poselskich adwokackich. Protest przeciw przysiędze opierał się na tem, że była ona przepisana dekretem Rady Regencyjnej z 20 lutego 1918 w formie zaakceptowanej przez regenta arcyb. Kakowskiego. Ponieważ dekret ten nie był na I. posiedzeniu Sejmu przedłożony, przeto utracił moc obowiązującą.

W OBRONIE ZDROWIA PUBLICZNEGO. Kraków w czasie wojny przedstawia rozpaczliwy widok wielkiego śmietniska. Gdy słońce wiosenne trochę przygrzeje, wysuszając nagromadzone „ad hoc" błoto w specyalnie stworzonych przez służbę miejską wałach, wznoszą się niezmierne tumany kurzu, prawdziwa klęska dla płuc i oczu. Wiedzą o tem zapewne władze, tak, jak wiemy o tem my, zwykli śmiertelnicy. Zagadką zatem pozostanie, dlaczego przez dziwną opieszałość czynniki miarodajne rozdmuchują i tak już przykrą klęskę do rozmiarów rzeczywistej katastrofy sanitarnej, której uniknąć można w sposób niezmiernie prosty, zaprowadzając stałą, rzetelną kontrolę nad zamiataczami ulic. Chodzi mianowicie o prymityw, znany dobrze w innych miastach europejskich: o polewanie ulic wodą, zanim się je zacznie zamiatać. Opinia publiczna domaga się stanowczo i natychmiast energicznego kroku ze strony władz w tej mierze, motywując to żądanie zatrważającem szerzeniem się epidemii.

ZBIÓRKA NA ŚWIĘCONE DLA CHORYCH ŻOŁNIERZY. Magistrat krak. zezwolił sekcyi opieki szpitalnej Czerw. Krzyża na urządzenie publicznej zbiórki składek w dniach 12 i 13 kwietnia b. r. t. j. w sobotę i niedzielę — na cel urządzenia „Święconego" dla chorych i rannych żołnierzy w szpitalach krakowskich.

Zbieranie składek odbędzie się dnia 12 kwietnia po lokalach kawiarnianych, restauracyjnych, teatrach itp. lokalach rozrywkowych — w dn. 13 kwietnia po ulicach i placach miasta.

CHLEB NA PRZYSZŁY TYDZIEŃ. Magistrat zawiadamia, że z powodu świąt żydowskich chleb dla ludności katolickiej przydzielonej do rejonowych piekarń żydowskich na tydzień 21 (od 13 do 19 kwietnia) będzie wydawany na legitymacye w odnośnych piekarniach w sobotę, niedzielę i poniedziałek dnia 12. 13 i 14 kwietnia b. r.

NIEUSPRAWIEDLIWIONA SZYKANA. Od jednego z obywateli Miechowa, otrzymujemy następujące zażalenie. P. S., znany kupiec z Miechowa, wybrał się w podróż do Krakowa ze znacznym zapasem gotówki, ażeby zakupić w Galicyi większą ilość soli dla swojego powiatu, mając na to specyalne upoważnienie od rządu. Przy rewizyi w pociągu zakwestyonowano mu gotówkę pod pozorem, że pieniędzy wozić z sobą nie wolno. Zaznaczyć należy z całym naciskiem, iż p. S. miał wszystkie papiery we wzorowym porządku. Mimo to rewidujący oficer odstawił go pod eskortą dwu żołnierzy do Sosnowca, gdzie sprawę ostatecznie umorzono, a p. S. uwolniono. A więc widmo czasów austryackich, rosyjskich i pruskich pod postacią niczem nieusprawiedliwionych czynów ciągle jeszcze staje nam przed oczyma, nie dając o sobie zapomnieć. Władze powinny o tem pamiętać, że prowadzenie pod bagnetem człowieka nieskazitelnego, bez najmniejszego dowodu winy, jest straszną, niczem nie dającą się naprawić krzywdą.

TRANSPORT ŻYWNOŚCI DLA POLSKI WISŁĄ. Celem odciążenia kolei ładuje się środki żywności, przeznaczone dla Polski, w Gdańsku na statki i holuje się je w górę Wisły: na granicy polskiej wymienia się statki niemieckie na polskie i te znów odstawia się do Gdańska. 5 statków ruszyło już Wisłą, 8 dalszych ładuje się w Gdańsku. Celem nadzorowania transportów umieścili Amerykanie wzdłuż drogi liczne stacye kontrolne.

BRAK DROBNEJ MONETY daje się u nas dotkliwie odczuwać. Lichwiarze rzucili się obecnie na tę spekulacyę, wyłuskując drobną monetę, jakoteż banknoty 1 i 2 kor., poczem żądają n. p. za 200 kor. drobną monetą aż 220—240 kor. większymi banknotami. Spekulantami tymi powinna się zająć policya.

ECHA STRAJKU ROLNEGO W LUBELSKIEM. Umowa między ziemianami a służbą folwarczną w Lubelskiem została zawartą na ciężkich dla ziemian warunkach. Zawiera ona 27 punktów, które — między innemi — zapewniają służbie folwarcznej: 1200 K pensyi rocznej, 16 cetnarów zboża ordynaryi, 200 prętów ziemi pod kartofle (³/₄ morga), 60 prętów pod kapustę i len, utrzymanie 2 krów, conajmniej jedną izbę z podłogą drewnianą, pomoc lekarską, akuszeryjną, szpital i aptekę — do czasu powstania państwowych kas chorych; szkołę, tam, gdzie jest płatna, oraz założenie ochronki w folwarkach, gdzie się znajduje conajmniej 20 dzieci w wieku od lat 3 do 7; w razie śmierci w rodzinie zapomogi: 200 K na ojca, 100 K na żonę i 50 K na dziecko. Dzień pracy obowiązuje: w grudniu, styczniu i lutym po 6 godzin, w październiku, listopadzie i marcu po 7 godzin, we wrześniu, kwietniu i maju po 10 godzin, a w czerwcu, lipcu i sierpniu po 12 godzin z przerwą obiadową półtorej godz. zima i latem. Obrządzanie inwentarza obowiązuje i poza temi godzinami pracy. Posyłki nie obowiązkowe.

Ciekawa rzecz ile też będzie kosztował na przykład cetnar pszenicy wyprodukowany w powyższych warunkach?

REZYGNACYA DYREKTORA ŻELAZOWSKIEGO. P. Roman Żelazowski, dyrektor teatru miejskiego we Lwowie, wniósł do Rady miasta Lwowa zawiadomienie, że na przyszłość rezygnuje z zajmowanego dotąd stanowiska dyrektora sceny stołecznej. — Według umowy, obowiązującej p. Żelazowskiego, na przeciąg roku pozostanie on na swem stanowisku do dnia 30 czerwca b. r. — Opinia publiczna i prasa lwowska przyjęła wiadomość powyższą ze szczerym żalem i ubolewaniem, p. Żelazowski bowiem w ciągu krótkiego okresu rządów swoim teatrem lwoskim, zdobył sobie gorące uznanie zarówno publiczności, jak i sfer miejskich we Lwowie i ustąpienie jego z zaszczytnie piastowanego stanowiska wytworzy — zwłaszcza w obecnych czasach ciężkich przeżyć Lwowa, kłopotliwą i trudną dla miasta sytuacyę.

W uznaniu zasług ustępującego dyrektora prezydyum miasta Lwowa pozwoliło p. Żelazowskiemu na urządzenie pożegnalnego jubileuszowego przedstawienia, które się odbędzie w dniu 16 maja b. r., jako w 44 rocznicę pierwszego występu p. Romana na scenie krakowskiej. Danem będzie „Horsztyński" z jubilatem w roli tytułowej.

Podobno dyrektor Żelazowski zamierza osiąść na stałe w Krakowie i otworzyć tu szkołę dramatyczną.

Magistrat lwowski rozpisał już konkurs na posadę dyrektora teatru miejskiego we Lwowie, z terminem wnoszenia podań do 30 kwietnia b. r.

SAMOBÓJSTWO USUWANEGO LOKATORA. W domu pod l. 2 przy ul. Nowogrodzkiej w Warszawie, rzucił się z 4 piętra na podwórze dependent rejenta Barz, 32-letni Stanisław Rożek. Złamał prawą nogę, doznał wewnętrznych uszkodzeń i wkrótce potem zmarł. Denat pozostawił bez środków do życia żonę i czworo dzieci od 4 do 9 lat. Przyczyna samobójstwa — rozpacz z powodu zapowiedzianego na dzień następny wyrzucenia Rożka z rodziną na ulicę. Rożka dwukrotnie okradziono. Nieszczęścia te, oraz choroba żony i dziecka zrujnowały Rożka do tego stopnia, że zadłużył się w opłacie komornego za 7 miesięcy. Według wyjaśnień żony, Rożek w ub. tygodniu chciał dać gospodarzowi 100 mk., aby powstrzymać wyrzucenie z mieszkania, lecz gospodarz nie chciał się zgodzić. Widząc, że ostatnia deska ratunku zawiodła. Rożek z rozpaczy popełnił samobójstwo.

FUNDACYA IM. MARYI DULĘBIANKI. Zarząd „Koła artystek i literatek" otrzymał od Józefiny Geppert, hon. przewodniczącej Stow., 500 kor. na utworzenie fundacyi imienia Maryi Dulębianki. Dalsze datki przyjmują: artystki-malarki w pracowni tegoż Stowarzyszenia, plac WW. Świętych i Józefina Geppert, Kraków, ul. Kochanowskiego 19.

SAMOWOLNA REWIZYA. „Głos Lubelski" donosi: Robotnicy warsztatów kolejowych dowiedziawszy się o trzech wagonach słoniny, którą miano przemycić, dokonali samowolnej rewizyi i poczęli rozdzielać towar między towarzyszy. Wojsko, które przybyło na miejsce, położyło kres dalszemu rabunkowi.

ZA BOLSZEWICKIE PIENIĄDZE. P. A. T. donosi z Warszawy: Wszczęte z ramienia władz sądowych śledztwo w sprawie wykonanego zamachu w Zagłębiu Dąbrowskiem na życie oficera wojsk polskich Pruszkowskiego ustaliło, że oficer ów na kilka dni przed zamachem otrzymał list zawierający propozycyę wstąpienia na służbę do organizacyi komunistyczno-bolszewickiej. List ten brzmi: Panie Chorąży! Gdy Pan chce poświęcić się pracy dla dobra proletaryatu, niech pan zgłosi się do znanych panu naszych przedstawicieli. Służba w stopniu oficerskim jest płatna miesięcznie marek 4.000". Co do rodzaju tej tak sowicie wynagradzanej służby, nie podobna mieć wątpliwości. Oficer Pruszkowski niezwłocznie złożył otrzymany anonim do rąk zwierzchności. Zamach, którego ofiarą padł, wkrótce potem stał się wymownem uzupełnieniem zawartej w liście propozycyi i świadczy o tem, że żywioły, z których wyszedł, postanowiły w swej działalności przeciw państwu polskiemu wstąpić na drogę zemsty i krwawego odwetu tam, gdzie zawodzi droga podstępu i przekupstwa. Że jednocześnie nie krępują się oni żadnymi względami w powiększaniu swoich funduszów, czerpanych z zewnątrz od wrogów państwa polskiego, dowodzi fakt, podany w „Robotniku" z dnia 7 b. m. pod napisem „Nikczemny postępek". Ze sprawozdania kasowego, złożonego na plenarnem posiedzeniu rady delegatów robotniczych w Zagłębiu okazało się, że marek 13.000 należących do bezpartyjnej rady, zebranych od ogółu robotniczego, zostało wydanych na bojówkę komunistyczną, zwaną szumnie czerwoną gwardyą.

WYMUSZANIE PODPISÓW. Z Działdowa w Prusach Książęcych otrzymały dzienniki poznańskie wiadomość, iż Niemcy chodzą od domu do domu i wymuszają od urzędników polskich podpisy na oświadczenie, aby Gdańsk został przy Niemcach.

„TAJNE DOKUMENTY CENZURY NIEMIECKIEJ 1914—1918" ukazały się w księgarniach w Sosnowcu. Zebrał je i przełożył z niemieckiego referent polityczny „Kuryera Zagłębia" dr. Stefan Podkomorski.

PISMO POLSKIE W BIAŁYMSTOKU. W Białymstoku (ziemi Grodzieńskiej) zaczęło wychodzić pismo polskie, tygodnik ludowy p. t. „Chata polska". Jak można zauważyć z treści zeszytów, które nas doszły, pismo w artykułach swoich i korespondencyach stara się promieniować oddziaływaniem w duchu narodowym polskim możliwie szeroko na ziemię grodzieńską. Pismo agituje także za ochotniczem wstępowaniem do armii polskiej.

UROCZYSTOŚĆ PRZENIESIENIA ŻELAZNEJ KORONY WŁOSKIEJ. W dniu 22 marca b. r. obchodziły Włochy z całym przepychem uroczystość przeniesienia historycznej korony „żelaznej" z Rzymu do Monzy, uprzywilejowanego miejsca jej przechowywania. W roku 1917, kiedy wojska włoskie cofnęły się aż nad Piawę, zabierające skarby wenitów w głąb kraju, zabrały i tę longobardzką żelazną koronę i złożyły ją w Rzymie. Korona ta, zrobiona z masywnego złota, spodem ma żelazną obręcz, zrobioną wedle podania z gwoździa Chrystusowego krzyża i jest symbolem władzy nad Italią od wieków całych. Pierwotnie była ona w posiadaniu Teodolindy, królowej Longobardów, potem niemieckich Ottonów, później Karola V., w którego państwie nie zachodziło słońce, włożył ją na swą głowę Napoleon I., aż wreszcie wróciła do obecnego domu Sabaudzkiego.

NIE CAŁOWAĆ RĄCZEK. Gazety łódzkie donoszą: W biurze Rady opiekuńczej w Łodzi wywieszono następujące ogłoszenie: Panie, pracami społecznemi zajęte, uprzejmie proszą panów o niecałowanie rąk, ubranych w rękawiczki. Szczególnie niehygieniczne są rękawiczki kortowe. Uścisk ręki przy powitaniu zupełnie wystarczy dla wyrażenia sobie szacunku, niekoniecznie potrzebnym jest zwyczaj całowania rękawiczek, już dawno na zachodzie zarzucony.

HISTORYOMANIA WOJENNA. W szeregu generałów z Ludendorffem na czele, którzy usiłują swoje stanowisko w wojnie światowej usprawiedliwić za pomocą pamiętników stanął także marszałek polny austryacki: Conrad Hötzendorff. U powieściopisarza Karola Franciszka Nowaka zamówił on już sobie napisanie książki pod tytułem: „Droga do katastrofy". Autor otrzymał już wyczerpujący materyał ze źródeł wojskowych i dyplomatycznych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za duszę ś. p. Andrzeja Potockiego odbędzie się w kościele paraf. w Krzeszowicach w sobotę dnia 12 b. m. o godz. 8 i trzy czwarte rano. Pociąg do Krzeszowic odchodzi z Krakowa o godz. 7.12 rano, a odjechać można z powrotem o godz. 10.11 przed południem.

ZAMIAST KWIATÓW na trumnę zacnej i kochanej ś. p. Heli Augustynkównej, składają na „Rodzinę Sierocą" Woli Justowskiej: Michałowie Pachońscy 10 K., Janina Pachońska 20 K., Hania Wejersówna 20 K., Wacławowie Wejerowie 20 K.

Zawiadomienia i komunikaty.

ZE STOW. NAUCZYCIELEK. Zebranie delegatek i delegatów Stow. Nauczycielek i Polskiego Tow. Ped. na Zjazd w Warszawie, odbędzie się w sobotę dnia 12 b. m. o godz. 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia, Karmelicka 32. Każdy uczestnik ma zaopatrzyć się w swoją fotografię uwierzytelnioną.

PRZEDŁUŻENIE TERMINU KONKURSU. Z prezydyum Rady szk. kraj. komunikują: Ministerstwo wyznań rel. i oś. publ. w Warszawie telegraficznie przedłużyło termin konkursu dla nauczycieli byłej Galicyi do dnia 20 kwietnia 1919 r.

KURS PIELĘGNOWANIA NIEMOWLĄT. W marcu b. r. zakończył się I kurs pielęgnowania niemowląt, urządzony przez zach. galic. Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży. T. O. M. składa serdeczne podziękowanie p. prof. Dr Lewkowiczowi za łaskawe objęcie kierownictwa kursu, oraz pp.: rektorowi Kostaneckiemu, dyr. Langowi, Dr Bujakowi, Dr Celarkowi, Dr Karwowskiemu, Dr Michejdzinie, Dr Seńkowskiemu i Dr Sikorskiej za objęcie wykładów i pomoc w urządzeniu kursu. Dzięki ściśle naukowym, a przystępnym prelekcyom, oraz praktyce w szpitalu św. Ludwika i poradniach dla matek T. O. M., słuchaczki odniosły wprost nieoczekiwane korzyści. Po zdaniu egzaminu 21 pań otrzymało dyplomy. Kilka z nich pracuje już zawodowo w instytucyach, poświęconych opiece nad niemowlętami.

Prawdopodobnie w maju b. r. urządzi T. O. M. II kurs pielęgowania niemowląt, nietylko dla słuchaczek krakowskich, ale i zamiejscowych, które pragnęłyby po miasteczkach i wsiach szerzyć zasady należytego pielęgnowania niemowląt i podjąć się pracy, tak ważnej dla zdrowia młodego pokolenia.

W sprawie tej można już teraz zgłaszać się do zach. gal. Towarzystwa ochrony dzieci i młodzieży: Kraków, ul. Grodzka 52, gmach sądowy, parter.

REKLAMACYE PRZEKAZÓW I WPŁAT NA RACHUNEK P. K. O., wpłaconych w austryackich urzędach poczty polowej i austr. urzędach etapowych. Wzywa się w myśl pisma polskiej wojskowej komisyi likwidacyjnej w Wiedniu, by wszyscy, którzy w czasie do 10 października 1918, ewentualnie i przed tym terminem aż do chwili rozbicia armii austro-węgier., t. j. do pierwszych dni listopada 1918, zapłacili w urzędach poczty polowej lub etapach byłej armii austro-węgier. przekazy pocztowe lub wkładki na rachunek obrotu czekowego pocztowej Kasy oszczędności, a mają wiadomość, że wpłacone pieniądze nie doszły do miejsca przeznaczenia, zgłosili swe pretensye w nieprzekraczalnym terminie do 25 kwietnia b. r. w dyrekcyi poczt we Lwowie.

W zgłoszeniu należy podać wysokość pretensyi i tytuł (przekaz lub wpłata czekowa na rachunek P. K. O.), oraz przedstawić dowody uzasadniające pretensye, a mianowicie: dowód nadania (recepis) przekazu lub dowód odbioru wkładki na rachunek p. Kasy oszcz., oraz pisemne oświadczenie lub wiadomość od adresata, że przekazanej kwoty pieniężnej nie otrzymał. Zgłoszenia, nie poparte dowodami, nie będą uwzględnione.

KONKURS NA UBIORY DLA URZĘDNIKÓW POCZTOWYCH. Ministerstwo poczt i telegrafów ogłasza konkurs na ubiory: a) dla urzędników pocztowych, b) dla służby pocztowej. Każdy autor winien złożyć oba projekty. Rysunki mają być wykonane w skali 1:5. Technika dowolna, jednakże z uwzględnieniem i formy i barwy. Pożądane jest, aby krój i sylweta ubiorów miały charakter polski. Na czapce i kołnierzu winny być umieszczone złączone godła i poczty i telegrafu. Do każdej pracy należy dołączyć kopertę zapieczętowaną z nazwiskiem autora. Za najlepsze prace będą wyznaczone nagrody: 1000 mk., 600 mk. i 500 mk. Termin nadsyłania prac — 30 kwietnia 1919 roku o godz. 12 w południe. Prace winny być złożone w lokalu ministerstwa sztuki i kultury, Al. Ujazdowskie 37. Bliższych wiadomości udziela ministerstwo sztuki i kultury, Aleja Ujazdowska 37.

NEKROLOGIA.

W Iwoniczu zmarł 8 b. m. Karol hr. Załuski, syn Karola i Amelii z ks. Ogińskich. Obdarzony nadzwyczajnemi zdolnościami — po studyach — poświęcił się dyplomacyi. Jako członek dyrekcyi kasy długu państwowego w Egipcie mieszkał długo w Kairze, poczem przeniósł się w stan spoczynku. Znakomity poliglotta, pisał, oprócz poezyi oryginalnych, tłomaczenia poezyi greckich, chińskich, angielskich i i. Interesował się żywo naukami, a w uznaniu zasług Towarzystwo Naukowe krakowskie mianowało go swoim członkiem zwyczajnym, krakowska zaś Akademia Umiejętności członkiem nadzwyczajnym. Liczył lat 83.

Wiadomości gospodarcze.

LIGA BELGIJSKA PRZECIWKO HANDLOWI NIEMIECKIEMU. Gazety belgijskie ogłaszają następującą odezwę: Każdy Belgijczyk wie, jak fabrykaty niemieckie niegdyś zalewały nasze rynki. Co mają uczynić obecnie przemysłowcy i kupcy przeciwko niemieckiej organizacyi ekonomicznej, jaka istniała przed wojną? Liga „Vouloir" obejmuje przemysłowców, kupców, agentów i kupców podróżujących i usiłuje zapobiegać importowi niemieckiemu do Belgii, oraz wypierać go wszędzie, gdzieby go przyjmowano.

Liga ma trojaki cel: 1) zupełnie wyłączyć z naszych rynków handel niemiecki, 2) dostarczać przemysłowcom surowców, jakich potrzebują, przez nawiązanie ich stosunków z dostawcami, 3) spowodować znaczne korzyści dla tych, którzy się zwracają do ligi.

BOGACTWO ZIEMI GÓRNOŚLĄSKIEJ. Niemcy nie mogliby długów zapłacić, gdyby Górny Śląsk utracili. Na wiecu niemieckim w Opolu mówca Nentwig z Najdeku powiedział między innemi, że Górny Śląsk musi pozostać przy Prusach, bo Niemcy bez Górnego Śląska, który jego zdaniem jest najbogatszym krajem nietylko Niemiec, ale i całego świata, nie byliby w stanie ponosić i zapłacić stałych ciężarów w Niemczech, które oblicza na rok rocznie 24 miliardy marek. Nie ma co: zaszczyt byłby to nielada dla Górnoślązaków doskoczyć Niemcom z taką miliardową pomocą pieniężną. — Cóż, kiedy Foch na taką rycerską pomoc nie chce pozwolić!

7 MILIARDÓW MAREK NIEMIECKICH PAPIEROWYCH wykupił od ludności rząd belgijski i zaprezentował je rządowi niemieckiemu jako weksle, które złotem wykupić obowiązany.

Ile też miliardów marek papierowych — niemieckich i „polskich" rzucili Niemcy na Polskę i kiedy je wykupią?

MILIONOWE ZAKUPNA TOWARÓW WŁÓKIENNICZYCH PRZEZ CZECHÓW. Według wiadomości z Pragi, czescy kupcy towarów włókienniczych założyli wielką Spółkę zakupna takich towarów z kapitałem zakładowym 10 milionów koron. Spółka już się skomunikowała z zagranicą w celu sprowadzania towarów.

BOJKOT TOWARÓW NIEMIECKICH W STANACH ZJEDNOCZONYCH AMERYKI PÓŁNOCNEJ. Wskutek ożywionej agitacyi „American Defence Society" w Nowym Jorku, już przeszło 700 składów kupieckich wywiesiło plakaty z napisem: „W tym składzie nie sprzedaje się żadnego artykułu pochodzenia niemieckiego".

DYREKTOR BANKU TOW. SPÓŁDZ. Dowiadujemy się, że p. Stanisław Karpiński, dyrektor Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej ustępuje z zajmowanego urzędu i powraca na dawne stanowisko dyrektora Banku Towarzystwa.

„MŁYNARZ POLSKI". Wyszedł z druku pierwszy numer „Młynarza Polskiego", organu Związku młynarzy polskich. Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, Chmielna 2, T-wo przemysłowców dla „Młyn. Polskich".

SPÓŁKA KRAWIECKA W POZNANIU. Założona w roku 1911 spółka w celu dostawy i zakupna w zawodzie krawieckim zmieniła swą dotychczasową firmę „Lieferungsvereinigung" na „Spółkę krawiecką", spółka z ograniczoną poręką w Poznaniu. Zmieniono także statut, wedle którego liczbę członków zarządu podwyższono z 2 na 3, a członków rady nadzorczej z 3 na 7. Członkiem spółki może być każdy bez względu na zawód. Udział wynosi 500 mk., odpowiedzialność także 500 mk.

JAK NIEMCY KRADLI W POLSCE! Jak donosi łódzki „Rozwój" — obecnie znaleziono na poczcie w Łodzi paczkę, przygotowaną do wysyłki jeszcze przez Niemców pod adresem „Regierungsamt" w Poczdamie! Przesyłki Niemcy nie mogli już uskutecznić. Znaleziono w niej liczne przedmioty srebrne z monogramami, sygnet złoty z brylantami, 10 sztuk złotych monet i wiele innych. Poczta przekazała zawartość paczki Polskiemu Skarbowi.

SMUTNE FAKTY. W czasie swej bytności w Zagłębiu Dąbrowskiem minister handlu i przemysłu dr. Hącia stwierdził, że wydajność pracy w Zagłębiu zmniejszyła się od czasu wyjścia okupantów o 300 procent, podczas gdy płaca w tym okresie o 300 procent wzrosła. To też węgiel na Górnym Śląsku kosztuje 3 marki za centnar, podczas gdy u nas ten sam węgiel kosztuje 8.50 mk. A cierpi na tem najbiedniejszy. Tam polskie ręce pracują na Niemca, tu dla siebie i kraju, a jednak taka między niemi różnica.

KURS MARKI NIEMIECKIEJ. Wartość marki niemieckiej spadła na giełdzie w Amsterdamie tak dalece, że ma dziś wartość taką jak przed wojną 26 fenigów. Chodzi oczywiście o marki papierowe, gdyż marki w złocie mają mniej więcej zawsze tę samą wartość co przed wojną. Powyższa wiadomość jest smutna dla tych, co posiadają większe ilości marek papierowych, gdyż papierki te, które przed wojną posiadały pełną wartość także za granicą, dziś tam zaledwie jedną czwartą część tej dawniejszej wartości mają.

†

Helena Augustynkówna

nauczycielka w Czernej

po krótkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 9 kwietnia b. r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Czerny na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi po nabożeństwie żałobnem które odprawionem będzie w sobotę 12 kwietnia o godz. 10 przedpołudniem w kościele paraf. w Krzeszowicach, na który to smutny obrzęd nieutulona w żalu Rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Koleżanki Zmarłej.

†

JÓZEF WITOLD AJDUKIEWICZ

Doktor praw, kierownik Departamentu K. U. O. Sekcyi III-ej.

przeżywszy lat 31, po długiej a ciężkiej chorobie opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 10-go kwietnia 1919 r. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu, na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę dnia 13-go b. m. o godzinie 4 po południu, na który to smutny obrzęd stroskana narzeczona, siostra, i stryjowie zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie w poniedziałek dn. 14-go b. m. o godz. 8 rano w kościele św. Barbary.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Zakład pogrzebowy C. concordia- Jana Wolnego.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wexczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem K. Ferta.